



tekst

**KS. SŁAWOMIR CZALE**

redaktor wydania

Przemija postać tego świata. Jeszcze nie tak dawno wchodziliśmy w nowy rok 2008, a już niepostrzeżenie weszliśmy w kolejny, 2009. Dla naszej gdańskiej mutacji będzie to rok małego jubileuszu. Pięć lat temu wyszedł bowiem pierwszy numer gdańskiego „Gościa”. Ale to nie upływający czas, czy też małe i wielkie jubileusze, powinny być przedmiotem naszego namysłu. Raczej zadajmy sobie pytanie, jak sami ten czas wykorzystaliśmy. Przykładem niech nam będzie młodzież z parafialnych i szkolnych kół Caritas. Ich wykorzystywanie czasu odmierzone jest troską o drugiego człowieka.

## krótko

### Za promocję małych ojczyzn

**GDAŃSK.** Redakcja gdańskiego „Gościa Niedzielnego” została laureatem Skry Ormuzdowej za rok 2008. Jest to nagroda przyznawana przez miesięcznik „Pomerania” od 1985 r. za działalność i promowanie małych ojczyzn w środowiskach lokalnych. Obok naszej redakcji uhonorowani zostali m.in. Elżbieta i Daniel Kufłowie ze Stowarzyszenia „Żuławy Gdańskie”.

## Zbiórka na organy w kościele Świętej Trójcy

# Pomysł na wysokie c



O. TOMASZ JANK OFEM.COM

**W kościele Świętej Trójcy znajdują się cenne zabytkowe organy. Dzięki zbiórce przeprowadzonej 6 stycznia zostaną odnowione**

Podczas koncertu, który odbędzie się 6 stycznia w kościele franciszkanów w Gdańsku, odbędzie się **zbiórka pieniędzy na odrestaurowanie niezwykle cennych organów Mertena Friese.**

**P**ierwszym budowniczym 37-głosowych organów, umieszczonych na początku XVII wieku na emporze przymocowanej do południowego filara i ściany nośnej na wysokości lektorium w kościele Świętej Trójcy, był prawdopodobnie Merten Friese.

– Organy te powstały prawdopodobnie w miejsce wcześniejszego instrumentu. W swojej barokowej formie instrument przetrwał aż do 1914 roku – wyjaśnia Andrzej Szadejko z Akademii Muzycznej w Gdańsku. Organy są umiejscowione na dwóch przylegających do siebie balkonach po południowej stronie lektorium, na przecięciu kościoła głównego i prezbiterium, w transepcie. – Jest to jedyne tego typu rozwiązanie architektoniczne w Polsce i jedno z kilku podobnych na świecie – dodaje. Przedmiotem projektu jest zrekonstruowanie historycznej szafy organowej o wielkim znaczeniu historycznym i muzycznym oraz odbudowa instrumentu na podstawie zachowanych opisów, materiałów i części z wykorzystaniem technik

organmistrzowskich właściwych dla XVII i XVIII wieku. Powstanie w ten sposób instrument o kształcie i możliwościach niespotykanych w innych miejscach w Polsce i Europie. Celem odbudowy organów Mertena Friese jest przywrócenie kształtu i charakteru, jakie instrument posiadał po ostatniej przebudowie z okresu baroku w połowie XVIII wieku, dokonanej przez gdańskiego organmistrza Dalitza. W barokowym kształcie organy będą nawiązywać do tradycji budownictwa organowego, charakterystycznego dla krajów basenu Morza Bałtyckiego, i stworzą ważne ogniwo odtworzenia kultury rzemieślniczej kręgu hanzeatyckiego w takich miastach jak Hamburg, Stralsund, Kopenhaga, Goeteborg, Sztokholm czy Ryga.

au

## Brzemiona noście



O. Tomasz Jank OFM Conv

**GDAŃSK.** Aż do 25 stycznia w Galerii Mariackiej, prowadzonej przez KS „Civitas Christiana”, będzie można oglądać wystawę o. Tomasza Janka OFM Conv, rektora kościoła Świętej Trójcy w Gdańsku. – To już druga wystawa naszego gdańskiego franciszkanina, który w 1998 r. ukończył z wyróżnieniem gdańską ASP na Wydziale Malarstwa i Grafiki w pracowni prof. Kiejstuta Bereźnickiego – mówi Waldemar Jaroszewicz, organizator wystawy. Ojciec Jank

obronił swoją pracę magisterską na temat „Pojęcie ikony na przestrzeni wieków i w interpretacji Jerzego Nowosielskiego”. Z jego artystycznych dokonań wymienić należy wykonanie scenografii dla „Małego Teatru św. Franciszka” do sztuk: „Forza Venite Gente” oraz „Ballada o św. Franciszku”. Rektor franciszkańskiego kościoła posługuje się w swoich linorytach pojedynczą, masywną formą przypominającą głaz. Jest to abstrakcja, pełna jednak symboliki i wątków religijnych. – Wystawa nawiązuje do słów Chrystusa, aby jedni nosili brzemiona innych. Ciężary, które nakłada na człowieka życie, są nie do udźwignięcia w pojedynkę; jest to możliwe jedynie we wspólnocie – wyjaśnia o. Tomasz. Tytuły prac: „Gloria Baranka”, „Pascha Pana”, „Kamienie wołać będą” same podsuwają nam kierunek interpretacji dzieła. Wystawę można oglądać od wtorku do soboty w godz. 12.00–16.00 w Galerii Mariackiej, ul. Mariacka 48, Gdańsk. **xsc**

## Podziel się opłatkami



Pierwszy opłatek w nowym miejscu

**GDAŃSK.** Specjalistyczne Poradnictwo Rodzinne przyjmuje już w pomieszczeniach tuż obok Trybunału Metropolitalnego oraz redakcji „Gościa Niedzielnego”. Ponieważ od samego początku zależy nam na dobrej współpracy z organizacjami działającymi na rzecz rodziny i życia, tym bardziej się cieszymy. Podajemy dyżury specjalistów:

■ Doradca rodzinny: środa 8.00–16.00, czwartek 10.00–17.00, piątek 8.00–13.00 – kryzysy w małżeństwach z długim stażem

■ Pedagog rodzinny: poniedziałek 9.00–16.00, środa 15.00–18.00 – małżeństwa z krótkim stażem

■ Psycholog: wtorek 8.30–14.30

Patologii rodziny: środa 8.30–14.30

■ Prawnik: wtorek 16.15–17.00

■ Porady duszpasterza (ks. Jerzy Stolczyk): wtorek – po wcześniejszym uzgodnieniu z poradnią terminu spotkania

■ Egzorcysta (ks. Andrzej Kowalczyk, ks. Marek Czyżewski): piątek – po wcześniejszym uzgodnieniu z poradnią terminu spotkania. **au**

## Nowoczesny i funkcjonalny

**GDAŃSK.** Uroczystość otwarcia nowego gmachu Wydziału Nauk Społecznych oraz Instytutu Geografii Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się tuż przed świętami, 22 grudnia. W gmachu będą mieścić się cztery instytuty WNS (psychologia, filozofia, socjologia i dziennikarstwo, pedagogika i politologia) oraz Instytut Geografii. Zaprojektowany gmach składa się z pięciu połączonych ze sobą budynków: czterokondygnacyjnego cylindrycznego budynku centralnego oraz czterech instytutów w czterokondygnacyjnych skrzydłach. W budynku centralnym o charakterze ogólnowidziałowym mieści się przestronny hall, garaż podziemny oraz największe pomieszczenia poszczególnych instytutów – siedem nowoczesnych, wyposażonych w multimedia auli. Znajduje się tam również studio radiowe i telewizyjne, przeznaczone przede wszystkim dla studentów kierunku dziennikarstwo i komunikacja



Uroczyste otwarcie gmachu

społeczna. Duża powierzchnia hallu umożliwia organizację wystaw, konferencji i międzynarodowych kongresów. W budynkach przeznaczonych dla poszczególnych instytutów umieszczono sale wykładowe, sale ćwiczeń i pokoje pracowników naukowo-dydaktycznych. Budynek jest w pełni przystosowany dla osób niepełnosprawnych; wyposażony w 6 wind, w tym 2 w hallu centralnym i 4 w klatkach schodowych skrzydeł bocznych. **au**

## W obronie życia

**RUMIA.** Już po raz czwarty 28 grudnia w Rumi odbył się Marsz w Obronie Życia i Świętości Rodzin. Tego dnia Kościół stawia przed oczyma całego świata Rodzinę Nazaretańską jako wzór życia rodzinnego. Marsz rozpoczęła wspólna Eucharystia w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Rumi, po której ulicami Starowiejską i Dąbrowskiego wyruszyła procesja ze świecami do kościoła pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Rumi. Na zakończenie uroczystości odbyło się uroczyste błogosławieństwo rodzin i wszystkich uczestników. – Ten wyjątkowy dzień jest naszym dziękczynieniem Bogu za dar życia, za nasze dzieci, młodzież i nasze rodziny. Niech będzie żywym świadectwem i wyznaniem naszej wiary u progu nadchodzącego, nowego 2009 roku – napisali w zaproszeniu przedstawiciele Rodzin Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie wraz z duszpasterzami. **au**

## Dla katechetów

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Spotkanie opłatkowe dla katechetów z udziałem metropolity gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia odbędzie się w sobotę 10 stycznia w Auli Jana Pawła II w Gdańsku-Oliwie. Ze względów organizacyjnych przewidziano 2 tury. O godz. 10.00 dla dekanatów: Kielno, Kolbudy, Morski, Luzino, Pruszcz Gd., Puck, Reda, Trąbki Wielkie, Wejherowo, Żarnowiec, Żukowo i Żuławy Steblewskie oraz o godz. 14.00 dla dekanatów: Gdańsk Śródmieście, Gdańsk Dolne Miasto, Łostowice, Siedlce, Wrzeszcz, Oliwa, Przymorze, Gdynia Śródmieście, Orłowo, Chylonia, Oksywie, Sopot. **au**

**GOŚĆ GDAŃSKI**

gdansk@goscniedzielny.pl

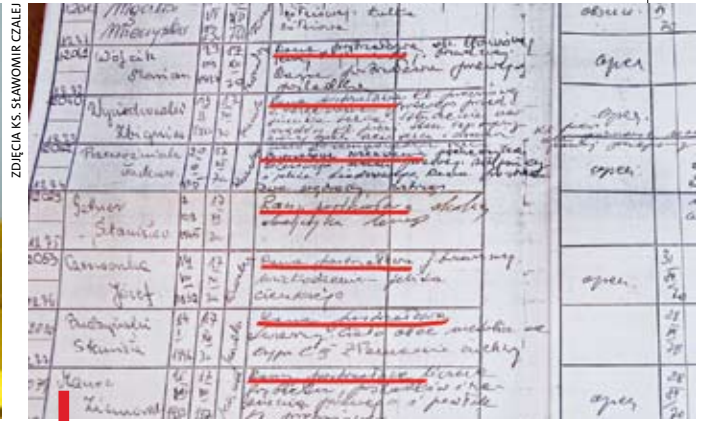
ADRES REDAKCJI:  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk

TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:  
ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,  
Andrzej Urbański



Dr Maciej Okonek nad zachowaną kserokopią księgi oddziałowej



Wpisy w księdze nie wymagają komentarza...

## Koszmary z Grudnia '70

# Choinki bez ozdób

38 lat, które minęły od wydarzeń Grudnia '70, to czas życia nowych pokoleń ludzi, często na tamte dramaty patrzących już jedynie w kategoriach najnowszej historii Polski. **Wciąż jednak żyje sporo osób, u których wspomnienie tamtych dni wywołuje ogromne poruszenie.** Nadal i wciąż.

**Ks. SŁAWOMIR CZAJEJ: W Pańskim życiu Nowy Rok 1971 r. do najszczęśliwszych nie należał...**

**DR MACIEJ OKONEK:** – Tak się złożyło, że w dniu, w którym strzelano do ludzi, miałem dyżur w szpitalu. Bardzo się do szpitala spieszyłem, bo mieszkałem w Gdańsku-Oliwie, a komunikacja nie działała. Pojechałem taksówką i zdążyłem na 8 rano. Byłem wówczas trzydziestokilkuletnim starszym asystentem. Praca zaczęła się od wejścia i trwała bez przerwy do nocy. W szpitalu – od 17 grudnia 1970 r. – spędziłem cały tydzień, w ogóle z niego nie wychodząc.

**Gdyby Pan miał opisać tamte dni...**

– Robiliśmy, co mogliśmy, żeby postrzelonym pomóc. Pomimo naszych usilnych prób nie we wszystkich przypadkach się udało... Ja już wówczas rozumiałem, co oznacza słowo solidarność. A to za sprawą społeczeństwa gdyńskiego, które wspaniale wtedy zdało egzamin. Ludzie tłumnie i bez pytania weszli do szpitala i pomagali nam ratować innych, na przykład przy zmianie opatrunków. W pierwszym dniu właściwie nie wychodziłem z sali

operacyjnej... Pamiętam ludzi, którzy jeszcze żyli, ale ja już wiedziałem, że nie przeżyją... Szpital był otoczony wojskiem, na dziedzińcu szpitala zrzucano petardy i gaz łzawiący z helikopterów. Ranni byli czasami wręcz wyszarpywani milicji.

**Ilu osobom uratował Pan życie?**

– Danych liczbowych nie podam, bo po prostu nie pamiętam. Ani ilu pomogliśmy, ani ile było zgonów. Ciągłe są spory co do liczby ofiar, a tymczasem Kościół mógłby nam tu dużo pomóc, bo przecież był to czas kolęd. Ludzie na pewno mówili księżom o dramatach w ich rodzinie. Być może istnieją jakieś notatki w parafiach na ten temat.

**Śni się to Panu po nocach?**

– O tak! Zresztą ja już nie wierzę, że kiedykolwiek przestanie. Z tymi obrazami muszę żyć do końca. O, tutaj mamy kserokopię z księgi oddziałowej z najbardziej, moim zdaniem, tragicznym przypadkiem Zbigniewa Wychowskiego, rocznik 50., z raną postrzałową serca... Pomimo największych naszych starań zmarł 11 stycznia z powodu

powikłań. Poświęciliśmy mu wiele czasu i serca. Nie udało się... Czasami odwiedzam go... na grobie. W Gdyni.

**Kulę też Pan wyjmował?**

– Nie, bo nie udało się jej znaleźć. Zaszliśmy tylko ranę. Zresztą pociski, które wówczas stosowano, to były kule rozrywające. Po nich to tylko same odłamki zostawały. Dum-dum chyba. Trochę ich nawet zebrałem przy innych, ale później w obawie przed SB żona włożyła je w ciasto i wyrzuciła do śmieci. Nie udało mi się ich więc przechować.

**Wspomniał Pan o SB. Miał Pan jakieś problemy?**

– Nie. Ale wśród rannych trafił mi się słuchacz milicyjnej szkoły oficerskiej spod Warszawy. W jego przypadku był to oczywiście rykoszet, bo przecież stoczniovcy broni nie mieli. Przyjechał potem chirurg z MSW z Warszawy, żeby go później przewieźć. Powiedziałem, że to niemożliwe, że stan na to nie pozwala. Chciał go jednak zobaczyć. Zgodziłem się i zaprowadziłem go do separatki, gdzie leżał milicjant. Zostawiłem ich samych. Wychodząc, podziękował mi za opiekę i zapytał, dlaczego leży na kobiecym oddziale? Wtedy zaprowadziłem go na oddział męski, żeby zobaczyć, a właściwie usłyszał, co tam się dzieje... Wyzwiska pod adresem władzy. Gdybyśmy go tam położyli, to ludzie chyba by go zlinczowali. Szybko się pożegnał i jak oparzony wyskoczył

ze szpitala. Pewnie nic nie wiedział o masakrze; może nagadali mu, że postrzelono milicjanta? Wracając jeszcze do pytania. Siedem czy osiem lat po tamtych wydarzeniach miałem dwa włamania do mojego mieszkania w Gdyni. Dzień po dniu. Zginęła moja lista zabitych... Dziwny zbieg okoliczności?

**Otrzymaliście pieniądze od władz prezydium?**

– Nie tylko lekarze, także ranni. Jednak nikt z lekarzy tych pieniędzy nie wziął. Solidarnie złożyliśmy się dla pielęgniarki oddziałowej z urologii, której syn, Wiesław Kasprzycki, 17-latek, po ciężkich obrażeniach wymagał dalszego leczenia specjalistycznego.

**Postrzeleni to byli głównie mężczyźni?**

– Tak, ale było też kilka kobiet. Rany czaszki były zwykle śmiertelne. Reszta to głównie klatki piersiowe i brzuch. Operowaliśmy natychmiast i bez specjalnych badań wstępnych.

**Święta w szpitalu, ale Nowy Rok już w domu... O atmosferę nawet nie pytam.**

– Widziałem, jak ludzie nosili choinki, ale z tego, co się dowiedziałem, nie przystrajali drzewek żadnymi ozdobami.

Dr Maciej Okonek – emerytowany chirurg i ordynator oddziału chirurgii Szpitala Miejskiego w Gdyni

Program duszpasterski na obecny rok

# Otoczmy troską życie

Szopka  
ludzi morza

ANDRZEJ URBANSKI

Życie, jego świętość, a także obowiązki wobec życia to główne elementy stanowiące program duszpasterski na obecny rok. Wiele myśli z tym związanych znalazło się **w orędziu metropolity gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia** na święta Bożego Narodzenia. Dlatego w obszernych fragmentach dzielimy się nimi z naszymi Czytelnikami.

**B**oże światło, które płynie z Betlejem, rozświetla rodziny każdego nowego człowieka, każdą iskrę życia, którą Stwórca zapala. Bo życie jest wielkim darem przez Boga ofiarowanym i wielkim zadaniem przez Boga stawianym wobec tych, którzy z wiarą idą za Nim i mają już życie nie dla siebie, „lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5, 15). Nowy rok liturgiczny, który rozpoczął się w pierwszą niedzielę Adwentu, będzie rokiem refleksji nad Bożymi źródłami życia, nad jego świętością, a także nad obowiązkami wobec życia: w wymiarze indywidualnym, rodzin, różnorodnych wspólnot, także państwowych i międzynarodowych. „Otoczmy troską życie”, tak nazy-

wa się ten duszpasterski program na rok 2008/2009. Odnaleźć w nim można blask światła płynącego od betlejemskiego żłóbka, w którym złożono Dzieciątko – Króla Wieków. Także postawę Matki, wiernej „Służebnicy Pańskiej” (Łk 1,38), która w zjednoczeniu ze swym Synem z oddaniem służyła tajemnicy Odkupienia. „Otoczmy troską życie”. To wielka powinność nas, chrześcijan: służba życiu, obrona życia, afirmacja jego świętości. Współczesny świat często zapomina o Bożych źródłach życia, redukuje jego wielkość i świętość, wypowiada mu wojnę, przyzwala, więcej: zachęca „do dyskryminacji nienarodzonych jeszcze istot ludzkich, które są obdarzone godnością osób”.

Mówi o tym ogłoszona ostatnio przez Kongregację Nauki Wiary Instrukcja *Dignitatis personae* dotycząca niektórych problemów bioetycznych. Dokument, który jasno i klarownie, mając na uwadze moralne dobro, jakim jest godność osoby ludzkiej we wszystkich chwilach jej istnienia, przedstawia katolicką ocenę badań biomedycznych, wskazuje jako moralnie niegodziwe wszelkie manipulacje na ludzkich embrionach – w których kiełkuje już iskra życia – i ingerencje w genetyce i w dziedzictwo człowieka.

Pierwszy raz podczas mej posługi biskupiej Kościołowi gdańskiemu wyciągam do Was dłoń z opłatkiem, patrzę w Wasze oczy, ogarniam sercem, składam świąteczne życzenia. (...) Od kilku miesięcy wrastam w tę gdańską i pomorską przestrzeń wiary, miłości i nadziei. Rozpoznaję zróżnicowane wątki tradycji, historii, genealogii, które tworzą oblicze naszej diecezjalnej wspólnoty, jej tożsamość, swoistość, także religijny profil.

Nasz czas potrzebuje klarownych świadectw wiary. W iluż to miejscach próbuje się usuwać Boga z życia, zamykać różnymi sposobami oczy i serca ludzi – także młodych generacji – na wołanie Boga, na Jego zbawcze działanie, które trwa nieprzerwanie. Życzę Wam, żebyście jak najczęściej mieli sposobność dawać świadectwo wiary, czynnej miłości i prawdy o Bogu, który *Caritas est*. Życzę radości płynącej ze spotykania Chrystusa Obecnego, który jest towarzyszem ludzkich dróg, pochyla się nad słabymi, chorymi w domach i szpitalach. Wyciąga dłoń do skrzywdzonych, samotnych, opuszczonych, także uwięzionych

oczekujących na wolność. Pamiętajcie, że jesteście skazani, ale nie potępieni. Niech troska wyrażona hasłem tegorocznego programu duszpasterskiego: „Otoczmy troską życie” – stanie się priorytetem działania tych, którzy pełnią posługę obywatelską w samorządach, w sejmiku, w parlamencie.

Szczególne życzenia kieruję do tych, którzy są związani swoją pracą z morzem – marynarzy, rybaków, portowców, także stoczniovców z niepokojem oczekujących „jutra”, którym mijający rok przyniósł tak wiele zawodów i rozczarowań. Nie zapominam o rolnikach, o ludziach w mundurach: żołnierzach, marynarzach, policjantach, strażakach i wszystkich grupach społecznych pomorskiej ziemi. Jesteście solą tej ziemi. Jesteście swoistym wyróżnikiem tej ziemi. Jesteście także w sercu gdańskiego Kościoła, który się modli, aby wasze problemy znalazły godziwe rozwiązanie, aby nie zostało zaprzepaszczone wielkie dziedzictwo pomorskiej pracy i pomorskiej służby ojczyźnie i społecznemu dobru.

A Wam, młodzi przyjaciele, uczniowie, studenci licznych uczelni Trójmiasta, życzę dobrych wyborów, dobrych studiów, także umiejętności rozpoznawania znaków czasu. Wielu się martwi, że pogubicie się na drogach świata, który stoi przed wami otworem. Pamiętajcie homilię Benedykta XVI na krakowskich Błoniach? Mówił Wam wtedy, żebyście dom swego życia budowali na skale mocnej, pewnej, sprawdzonej... I taki dom na skale możecie wznieść tu, na pomorskich piaskach, zakorzeniony w wierze ojców, doświadczenie historii; dom ładu i sensu, także życiowego sukcesu.

Wam, drogie matki, życzę, byście były apostołkami życia. Wpatrzonymi w tamten świat, który płynie od Betlejem i od Nazaretu, od Matki Piękną Miłości, od Pani Brzemiennej z Matemblewa. I mówcie zawsze Bogu swoje *fiat*. ■

Wolontariat, SKC, PZC – to niektóre propozycje Caritas

# Dobroć nie tylko w święta



Bp Ryszard Kasyna gratuluje wyróżnionym wolontariuszom



Statuetki Samarytanina Roku

Być dobry dla drugiego, ale czy tylko w okresie świąt? Warto zrobić pewien wysiłek i zaangażować się jednak dłużej. Nic dziwnego, że **jednym z pomysłów gdańskiej Caritas jest zachęcanie ludzi do włączania się w wolontariat przez okrąży rok.**

Podobnie jak inne instytucje, także Caritas Archidiecezji Gdańskiej podsumowuje swoją dotychczasową działalność. Wręcza także nagrody i wyróżnienia. Jedną z najważniejszych chwil jest z całą pewnością gala podczas Dnia Wolontariatu. – W tym czasie chcemy docenić osoby, także całe zespoły oraz instytucje, które w sposób wyjątkowy angażują się w pomoc drugiemu człowiekowi – podkreśla ks. Krzysztof Sagan, wicedyrektor gdańskiej Caritas. Podczas ostatniej gali można było spotkać się z osobami i organizacjami, dla których słowa miłość, wrażliwość i troska o bliźniego nie są tylko pustymi sloganami, chętnie używanymi w czasie świąt. – Warto ich pokazać światu – uważa Karolina Lewandowska, która kieruje wolontariatem.

## Błogostawieni cisi....

Podczas gali wolontariatu w ramach obchodów Światowego Dnia Wolontariusza, która odbyła się w auli Jana Pawła II w Gdańsku-Oliwie, szczególnym gościem był bp Ryszard Kasyna. Momentem wyjątkowym, na który tego wieczoru wszyscy czekają, jest wręczenie nagród Samarytanina Roku 2008

Wolontariatu Caritas Archidiecezji Gdańskiej w kategoriach: Parafialny Zespół Caritas, Szkolne Koło Caritas, Wolontariusz Centrum Wolontariatu oraz Wolontariusz Placówki. Samarytaninem Roku 2008 wśród Parafialnych Zespołów Caritas został PZC działający przy parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego ze Strzebielina. Samarytaninem Roku 2008 pośród Szkolnych Kół Caritas zostało wybrane SKC im. bł. Joanny Beretty Molli w Gimnazjum nr 2 w Żukowie. Jako Samarytanina Roku 2008 Wolontariatu Placówek Caritas wybrano Magdalę Finster, uczennicę pierwszej klasy szkoły średniej działającą w Centrum Caritas im. Jana Pawła II w Gdańsku. – Magda od ponad 3 lat systematycznie poświęca swój czas osobom starszym oraz chorym – wyjaśnia Karolina Lewandowska. Samarytaninem Roku 2008 – wolontariuszem działającym przy Centrum Wolontariatu Caritas został Stanisław Orczykowski. – Wielokrotnie mogliśmy tego dnia usłyszeć, że jest on człowiekiem, który sam pyta, co jeszcze jest do zrobienia – dopowiada ks. Krzysztof Sagan. Co ciekawe, oprawę muzyczną tego wieczoru również przygotowali

wolontariusze – klerycki zespół z Gdańskiego Seminarium Duchownego w Oliwie oraz raperzy Mekka Ekumena z Liceum nr 2 w Sopocie – angażując swój czas i talent. Natomiast Szkolne Koło Caritas, działające przy V Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku, przygotowało niezwykle wymowną pantomimę, która nie tylko została nagrodzona gromkimi oklaskami, ale również wycisnęła niejedną łzę wzruszenia. Święto Międzynarodowego Dnia Wolontariatu stało się także okazją do prezentacji osób i projektów młodzieży z Unii Europejskiej, która wybrała Caritas jako miejsce pracy na najbliższe kilkanaście miesięcy. Wśród nich znaleźli się: Lisa z Belgii, Alina i Ulizana z Ukrainy, Florian z Francji, Magdalena

i Jana z Niemiec. Wolontariusze ci pracują w ramach programu EVS. – Projekty Wolontariatu Europejskiego (EVS) są realizowane w ramach programu Unii Europejskiej „Młodzież w Działaniu”. Program ten stwarza młodym ludziom możliwość indywidualnego rozwoju poprzez pracę na rzecz lokalnej społeczności w innym kraju – wyjaśnia ks. Sagan.

W gronie osób zaangażowanych w wolontariat bardzo często można usłyszeć hasło, które stało się pewnego rodzaju mottem ich działalności. „Czas to miłość” oraz „Spieszmy się kochać ludzi, bo każdy z nas to Caritas”. Czyż nie jest to przesłanie na ciąg dalszy atmosfery, w której wciąż jesteśmy – świąt Bożego Narodzenia?

au

## Parafialne Zespoły Caritas

PZC tworzą osoby, które angażują się w swoich parafiach w pomoc chorym, biednym i potrzebującym. Realizują pomoc, znając bardzo dobrze swoje środowisko lokalne, dzięki temu docierają tam, gdzie pomoc jest najbardziej potrzebna. Obszarem działania PZC jest teren parafii, przy której został powołany. Celem zespołów jest działalność charytatywna i humanitarna.

## Szkolne Koła Caritas

SKC to potencjał dzieci i młodzieży połączony z dojrzałością pedagogów. Szkolne Koła Caritas to organizacja wewnątrz szkoły, działająca pod nadzorem dyrekcji i włączająca się na zasadzie wolontariatu w działalność charytatywną. Zadaniem podstawowym Szkolnego Koła jest wychowywanie do niesienia pomocy osobom potrzebującym z własnego środowiska szkolnego.

# Gdy już nie mogę

## ZAKOŃCZENIE PEREGRYNACJI KRZYŻA KWC.

Gdy codzienność przygniata, brakuje nam sił do pokonywania trudności, często przychodzi załamanie. Idziemy do lekarza... I znowu rozczarowanie.

**A może warto spróbować z krzyżem?**



ZDJEŃCIE KRZYSZTOF ŚREMSKI

**Podczas peregrynacji w przedszkolu sióstr salezjanek w Rumi maluchy miały okazję do bezpośredniego spotkania z ikoną. OBOK: Krzyż Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. PO PRAWIEJ: Wystawienie krzyża w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Rumi**

tekst

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

aurbanski@goscniedzielny.pl

**M**imo iż trwa okres Bożego Narodzenia, proponuję spojrzeć na krzyż. Ta niby odległa od niedawnych świąt perspektywa może okazać się bardzo nam bliska.

### Wędrujący krzyż

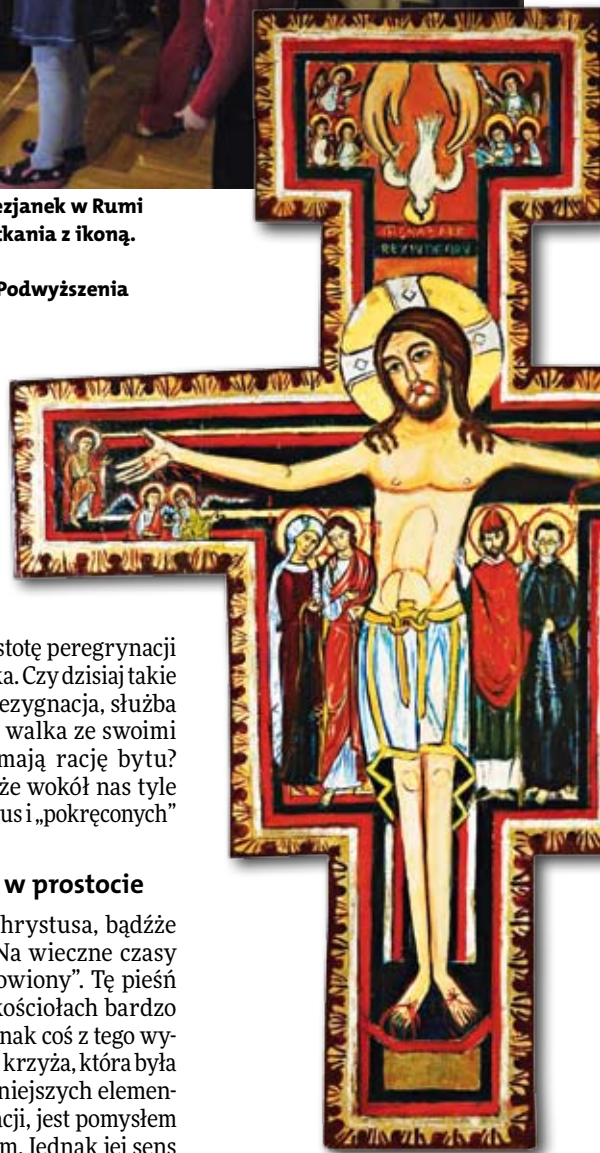
Niedawno w archidiecezji gdańskiej zakończyła się peregrynacja krzyża Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Podczas trzech miesięcy krzyż KWC odwiedził 58 kościołów, dwa zgromadzenia zakonne – sióstr salezjanek i sióstr zmartwychwstańek w Rumi, szkołę i przedszkole. Całe przedsięwzięcie czuwać i adoracji przy krzyżu KWC było inicjatywą Ruchu Światło-Życie, w którą włączyła się młodzież oazowa, rodziny Domowego Kościoła, licznie gromadzący się wierni oraz wspólnoty parafialne.

Inicjatorzy tego pomysłu podkreślają, że całe przedsięwzięcie było ogromnym wyzwaniem, ale jednocześnie trafioną potrzebą chwili. – Od samego początku peregrynacji doświadczaliśmy obfitości wielu łask i obecności Niepokalanej w prowadzeniu nas ku wolności człowieka, wyzwolonego z lęku i wszelkich słabości – podkreśla Krzysztof Śremski z Diakonii Krucjaty Wyzwolenia Człowieka Archidiecezji Gdańskiej. Bardzo ważną była życzliwość i akceptacja proboszczów poszczególnych parafii, do których krzyż peregrynował. A tej, jak podkreślają liderzy wspólnoty, nie brakowało. – Cały ten czas, jaki został nam ofiarowany przez Bożą Opatrzność, był kroczeniem z Maryją ku Chrystusowi, który poprzez krzyż uzdolił nas do dążenia, abyśmy stawiali się ludźmi wolnymi. Świadomie i odważnie stawaliśmy, jak Maryja, pod krzyżem Chrystusa, by swoją wolnością, umiejętnością rezygnacji z alkoholu i poświęcenia się dla innych, podjęciem chrześcijańskiego

stylu życia służyć innym braciom, aby poprzez nasze obumieranie razem z Nim zmartwychwstać dla chwały Ojca – odważnie wyjaśnia istotę peregrynacji Danuta Śremska. Czy dzisiaj takie postawy, jak rezygnacja, służba drugiemu czy walka ze swoimi słabościami, mają rację bytu? Tym bardziej że wokół nas tyle wszelakich pokus i „pokrewnych” propozycji?

### Zwycięstwo w prostocie

„Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony. Na wieczne czasy bądźże pozdrowiony”. Tę pieśń śpiewamy w kościołach bardzo często. Czy jednak coś z tego wynika? Adoracja krzyża, która była jednym z ważniejszych elementów peregrynacji, jest pomysłem bardzo prostym. Jednak jej sens



tkwi nie w powierzchowności, ale w kontemplacji krzyża – uważają członkowie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. – Możemy powiedzieć, że dzięki niej zostało zasiane „ziarno gorczyczne”, z którego, jeśli Pan Bóg da wzrost, rozwinie się wielkie dzieło – odpowiada Tadeusz Jasiński z Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. – Naszym zadaniem jest teraz trwanie na modlitwie, aby podejmując wezwanie KWC, wytrwać na tej drodze, abyśmy zawsze gotowi byli być dla drugich ręką pomocną, braterską, solidarną – dodaje Aldona Jasińska.

Wierni włączający się do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka dostrzegają również ogromne owoce samego zaangażowania. – Widzimy, jak wielkim darem Opatrzności Bożej na dzisiejsze czasy jest Krucjata Wyzwolenia Człowieka. Jej darem jest służenie bliźniemu poprzez głoszenie Jezusa Chrystusa, Jego zwycięską moc nad naszymi słabościami – podkreśla Krzysztof Śremski. Pomysł wziął się m.in. z zachęty płynącej od Jana Pawła II – „nie lękajcie się” – byśmy stanęli przy człowieku zniewolonym, który przeżywa swój ból i zagubienie, i podali mu swoją rękę poprzez naszą abstynencję,

świadectwo stylu życia i modlitwę.

– To jest właśnie znak nadziei dla m ł o d e g o pokolenia i nie tylko – głoszą swoim

życiem członkowie Krucjaty. ■

W czasie peregrynacji krzyż odwiedził m.in. szkołę i przedszkole prowadzone przez siostry salezjanki w Rumi. – Wszystko rozpoczęło się od porannego przywitania krzyża przez całą społeczność szkolną w kaplicy – relacjonuje to wydarzenie Anna Bialik. Dzieci tego dnia wraz z siostrami i całym gronem pedagogicznym przychodzą modlić się pod krzyżem. – Pieśnią i modlitwą wypraszały łaskę wolności dla siebie i swoich najbliższych – opowiada A. Bialik. Mimo pracy także wielu rodziców znalazło czas na adorację. – Po wieczornej modlitwie i świadectwie złożonym przez rodziców przed krzyżem wiele osób włączyło się w dzieło krucjaty jako pomocy tym, którzy sami sobie już pomóc nie mogą. Składano przy tej okazji liczne deklaracje abstynenckie – podkreśla Anna Bialik. Adoracja zakończyła się błogosławieństwem krzyżem-ikoną, którego wszystkim obecnym małżeństwom udzielił ks. Grzegorz Grubba.

Krzyż Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, peregrynując po archidiecezji gdańskiej przez kilka miesięcy, zgromadził wokół siebie wiernych w prawie 60 parafiach. Zainteresowanych było o wiele więcej. To pokazuje, że warto próbować nowych form ewangelizacji, dopuszczając jednocześnie częściej do głosu ludzi świeckich. Dlatego warto przy okazji okresu Bożego Narodzenia porozmawiać także o krzyżu. Tym bardziej że już w czerwcu będziemy obchodzić 30. rocznicę proklamacji Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. ■

## Nowa kultura życia



**ALDONA I TADEUSZ JASIŃSCY, PARA DIECEZJALNA DOMOWEGO KOŚCIOŁA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE** – Kiedy wspólnie z Danką i Krzysztofem – odpowiedzialnymi za Diakonię KWC – przygotowaliśmy się do rozpoczęcia peregrynacji, było w nas wiele niepewności

i pytań. Czy jesteśmy gotowi do przeprowadzenia tak szerokiej ewangelizacji? Jesteśmy z tym dziełem związani od naszej młodości, wyrosliśmy w Ruchu Światło-Życie i naszym pragnieniem jest naturalne promieniowanie nową kulturą obejmującą styl życia, kulturę ładu, podstawowych odniesień, życia domowego, spotkania i słowa poprzez świadectwo życia. W tym wszystkim mamy być sobie pomocni, twórczo wypracować swój własny chrześcijański styl, aby będąc człowiekiem sumienia, podejmować odpowiedzialność za tych, którzy są blisko nas na co dzień. Krzyż jest często bramą i odpowiedzią na wiele naszych problemów i pytań. Ten znak wyzwolenia peregrynujący po parafiach całej diecezji wzywał nas do podjęcia modlitwy o wolność i poszukiwania wyzwolenia. Był też okazją do nawiązywania kontaktów indywidualnych, zapraszania do modlitwy, czuwania, wspólnego podejmowania w naszej społeczności lokalnej dzieł KWC. W parafii pw. NMP Królowej Polski w Wejherowie, w której wzrastamy na co dzień, mieliśmy radość przyjmować ikonę 11 października 2008 roku. W przygotowanie zaangażowali się wszyscy nasi kapłani, małżonkowie z kręgów Domowego Kościoła, młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Ruchu Światło-Życie. Całodzienne czuwanie zgromadziło nie tylko ludzi związanych z KWC i Ruchem Światło-Życie, ale, czego oczekiwaliśmy, także licznie zaproszonych parafian. Podczas katechez słyszeliśmy, że krucjata to nie tylko zobowiązanie do abstynencji od alkoholu, ale także do konkretnego stylu życia, wolnego od lęku. To wybór z miłości, z miłości bliźniego i siebie samego.



## Odświeżony zapał



**Ks. PIOTR TOPOLEWSKI, MODERATOR DOMOWEGO KOŚCIOŁA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE**

– Peregrynacja krzyża Krucjaty Wyzwolenia Człowieka w ciągu 3 miesięcy objęła wszystkie wspólnoty Ruchu na terenie naszej archidiecezji. Co więcej, na modlitwie przy krzyżu KWC gromadzili się nie tylko ludzie

związani z krucjatą i Ruchem Światło-Życie, ale – na co liczyliśmy – także wierni z 58 parafii i dwóch domów zakonnych. Jako moderator rodzin oazowych uważam, że peregrynacja przyczyniła się do zbudowania większej jedności wśród ludzi związanych z dziełem KWC, do poznania się nawzajem, nadto rozbudziła ducha wspólnej modlitwy. Daj, Boże, odświeżonego zapału do podejmowania nowych wyzwań w pięknym, choć niełatwym dziele Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Zapraszamy do franciszkanów na koncert połączony ze zbiórką

# Śpiewajmy i grajmy Mu...



ZDJEŃCA ARCHIWUM FRANCISZKANÓW



Attrakcją kościoła Świętej Trójcy jest żywa szopka...

...a także zwierzęta na dziedzińcu

„Kolęda płynie z wysokości...” – brzmią słowa jednej z pastorałek, wyśpiewywanych przez nas w okresie Bożego Narodzenia. **Jedną z trójmiejskich tradycji są kolędowe spotkania u franciszkanów w Gdańsku.**

To kolędowanie stało się już tradycją początku roku. Blasku świątecznej atmosfery dodaje nie tylko żywa szopka, ale także ciekawe propozycje koncertów, które w sposób szczególnie przybliżają i popularyzują wśród gdańszczan tradycję muzyczną świąt Bożego Narodzenia. Tym

razem do wspólnego śpiewania zapraszają Grażyna Łobaszewska oraz chór Et In Terra pod dyktando Moniki Zytke.

Trzy lata temu franciszkanie zaproponowali wyjątkowy koncert Rodziny Pospieszalskich. Był to pierwszy koncert kolęd tej znanej w całej Polsce muzykującej

rodziny. W kościele Świętej Trójcy zebrało się wówczas blisko 1500 osób. Podczas tego wydarzenia zapoczątkowano także zbiórkę datków na renowację kościoła. Dom Pojednania jako instytucja franciszkańska, z uwagi na duże zainteresowanie oraz bardzo dobre recenzje, postanowił kontynuować to przedsięwzięcie. W roku 2007 wystąpiła Arka Noego. Rok później wraz

pod patronatem „Gościa”

Plus radio

z 2 tys. publiczności kolędownął zespół New Life m i Natalia Niemen wraz z Mate.O. Dzięki mecenasom koncertów wejściówki zawsze są bezpłatne. Dzięki kolejnym zbiórkom pieniędzy odrestaurowano m.in. zabytkowe stalle w nowo otwartym średniowiecznym prezbiterium. W tym roku podczas koncertu franciszkanie kwestować będą na odrestaurowanie cennych organów z kościoła Świętej Trójcy. Organizatorzy i mecenas kultury mają nadzieję, że pozyskane w ten sposób środki wspomogą ochronę zabytku, którego wartość trudno wycenić. ■

## Kontynuatorzy tradycji św. Franciszka



**O. ROMAN ZIOŁA**, FRANCISZKANIN, DYREKTOR DOMU ŚW. MAKSYMILIANA W GDAŃSKU – W 1223 roku, na trzy lata przed swoją śmiercią, św. Franciszek z Asyżu celebrował narodzenie ubogiego Jezusa w Greccio. Pięć lat później Tomasz z Celano, pierwszy biograf św. Franciszka, opisał to wydarzenie w następujący sposób: „Nastał dzień radości, nadszedł czas wesela. Z wielu miejscowości zwołano braci. Mężczyźni przygotowali świece i pochodnie dla oświetlenia nocy, co promienistą gwiazdą oświetliła niegdyś wszystkie dni i lata. Wreszcie przybył święty Boży i znalazłszy wszystko przygotowane, ujrzał i ucieszył się. Mianowicie nagotowano żłóbek, przyniesiono siano, przyprowadzono wołu i osła. Uczczono prostotę, wystawiono ubóstwo, podkreślono pokorę, i tak Greccio stało się jakby nowym Betlejem. (...) Ponad żłóbkiem kapłan odprawiał uroczystą Mszę św., doznając nowej pociechy. Święty Boży ubiera się w szaty diakońskie, był bowiem diakonem, i donośnym głosem śpiewa świętą Ewangelię. A jego głos mocny i słodki, głos jasny i dźwięczny, wszystkich zaprasza do najwyższych nagród. Potem głosi kazanie do stojącego wokół ludu, słodko przemawiając o narodzeniu ubogiego Króla i małym miasteczku Betlejem”. Od tego wydarzenia zaczyna się historia budowania szopek żywych, ruchomych czy nieruchomych. To Biedaczyna z Asyżu zapoczątkował zapatrzenie i bycie z Tym, który stał się naprawdę człowiekiem. A to wszystko prowadzi do radości, tak często wyrażonej śpiewem kolęd. Jako franciszkanie od kilku lat wpisujemy się w tę tradycję. Co roku organizujemy na dziedzińcu żywą szopkę, a 6 stycznia organizujemy wspólne kolędowanie. I tak jak królowie pragniemy pokłonić się Panu, wyśpiewać pieśni chwały i zostawić swój dar.

## Et In Terra

Ogólnopolski chór Et In Terra znany jest mieszkańcom Trójmiasta z żywońowych koncertów muzyki gospel. W jego repertuarze koncertowym znajdują się zarówno tradycyjne polskie kolędy, jak i mniej znane pastorałki w autorskich aranżacjach Moniki Zytke. Solistką koncertu będzie znana wokalistka Grażyna Łobaszewska. Dyrygent chóru i zarazem aranżer zespołu przekonuje nas, że tradycyjna muzyka polska może mieć energię wcale nie mniejszą od muzyki gospel.